

KRYSTYNA HERMANOWICZ-NOWAK

STRÓJ LUDOWY

Celem tego opracowania jest próba odczytania funkcji pełnionych przez strój ludowy w początkach naszego wieku oraz prześledzenie, które elementy stroju przetrwały do dnia dzisiejszego i jaką rolę pełnią współcześnie. Zagadnienie to badałam na przykładzie stroju noszonego w dwu wsiach Beskidu Śląskiego — Brennej i Istebnej. Za podstawę do rozważań posłużył strój, pod którym to terminem rozumieć będę odzienie odgrywające istotną i wyróżniającą rolę w sytuacji, w której funkcja użytkowa była mniej społecznie istotna. A więc strój będzie stanowił reprezentacyjną odmianę odzieży¹.

Do dnia dzisiejszego utrzymał się w pojęciu samych informatorów podział noszonej odzieży na trzy zasadnicze kategorie. Do pierwszej zaliczany jest ubiór codzienny, roboczy, używany w czasie wykonywania wszelkich prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Drugą grupę stanowi ubiór *na pobieżki*, przeznaczony na wyjście do sąsiadów, do sklepu, na targ. Jest on w stosunku do ubioru roboczego czysty, schludny, nie podarty. Do trzeciej grupy zaliczany jest ubiór odświętny, strój uroczysty, „kościelny” (noszony w czasie uroczystości kościelnych: msze, odpusty, procesje). Podkreśla on także wagę uroczystości rodzinnych i wioskowych. Za najbardziej odświętny, wkładany jedynie na większe uroczystości, uznać należy na tym terenie strój cieszyński.

I. ROLA STROJU LUDOWEGO W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ WSI

Obserwując noszone obecnie ubiory wyjściowe na terenie obu badanych wsi Beskidu Śląskiego wyraźnie zauważyć można ich zróżnicowanie. Reprezentowana jest: 1) odzież współczesna, nie odbiegająca od wzorów miejskich, często szybko przejmująca wszelkie modne nowinki. Ten ro-

¹ R. Kantor, *Symboliczne funkcje stroju w społecznościach wiejskich w drugiej połowie XIX wieku i w wieku XX. (Na podstawie materiałów z terenu Polski)*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 7: 1979, s. 18.

dzaj ubiorów noszony jest najczęściej przez osoby młode, które związane są z ośrodkami miejskimi — czy to przez uczęszczanie tam do szkół różnego typu, czy też przez podjętą pracę zawodową; 2) drugą grupę stanowią osoby o nieco luźniejszym kontakcie z miastem, ograniczającym się do jeżdżenia np. po zakupy czy na targ. Osoby te noszą także odzież typu miejskiego, jednak jej odmiennosc uzewnętrznia się w drobnych elementach, jak np. dobór kolorystyczny, nienadążanie za obowiązującymi kanonami mody, co pozwala na pierwszy rzut oka wyróżnić mieszkańca wsi; 3) stosunkowo niewielką grupę stanowią osoby w starszym wieku, przeważnie kobiety, które zachowały pewne elementy ubioru tradycyjnego i używają ich po dziś dzień. Do tych elementów zaliczyć trzeba przede wszystkim czepkę i chustkę (wiązaną już inaczej), grube wełniane chusty naramienne, *jakle*, rzadko tradycyjne spódnice składające się z dwu zapasek; 4) czwartą grupę będą stanowiły współczesne stroje ludowe oparte na tradycyjnych, używane wyłącznie na duże uroczystości.

Oddzielną kategorię stanowić będzie kostium estradowy, reprezentowany przez zespoły regionalne w czasie występów.

Tak w zarysie przedstawia się sytuacja ubiorów noszonych współcześnie na terenie badanych wsi.

Zwróćmy bliższą uwagę na noszone jeszcze współcześnie elementy stroju tradycyjnego. Spotkać je możemy nie tak rzadko, jak by się mogło zdawać.

Noszone są one w formie niezmienionej przez kobiety w starszym wieku, często po przekroczeniu sześćdziesiątki. Najchętniej używają one czepców z naczółkiem koronkowym, zakładanych nisko nad brwiami i przykrytych chustką. Zmianie uległ sposób wiązania chustek. Na duże uroczystości wiążą jeszcze kobiety chustki w sposób odświeżony — *na klepocz*, przeważają jednak wiązane *pod karkiem* (pod brodą) z ładnie sterczącymi na boki końcami. Stosunkowo często można jeszcze spotkać kobiety otulone w grube, wełniane chusty. Narzucają je na ramiona lub otulają nimi głowę i barki. Element ten przetrwał prawdopodobnie dzięki dużej trwałości, a także dużym walorom ochronnym. Zachowały się także w użyciu okrycia zwierzchnie zwane *jakłami*, występującymi jednak już bardzo rzadko. Sporadycznie można spotkać jeszcze noszenie zamiast spódnicy dwu zapasek — przedniej i tylnej, charakterystycznego elementu tradycyjnego stroju góralskiego. W niedzielę już bardzo rzadko można zobaczyć przed Kościołem starszego mężczyznę w spodniach sukiennych, czy też w koszuli i *brucliku*.

Duży wpływ na zachowanie i użytkowanie poszczególnych elementów tradycyjnego stroju ludowego ma autentyczne przywiązanie do tradycji, wpojony od dzieciństwa model ubierania się (np. obowiązek zakrywania włosów czepcem przez kobiety zamężne), a także związek uczuciowy z tym, co kojarzyło się z okresem młodości, a więc i ze strojem. Nie bez

znaczenia jest także rola kościoła, który często obligował do noszenia na pewne uroczystości stroju (I komunია). Posiadanie jakiegoś zapasu odzieży (często pochodzącego jeszcze z wyprawy ślubnej) powodowało u tradycyjnie wychowanych starszych kobiet poczucie konieczności czy też obowiązku noszenia ich. Rzeczy tych szkoda było wyrzucić, donoszały je więc niewiasty nie licząc się ze zmiennymi wymogami mody. Na odkładanie i nienoszenie poszczególnych części stroju wpływa m. in. coraz bardziej zaawansowany wiek, wyniszczenie się niektórych elementów, brak możliwości zastąpienia ich innymi, a także stosunek członków rodziny. Jedna z informaterek z Brennej, która „zawsze rada miała suknie”, opowiadała o swej córce (działaczce w zespole folklorystycznym), która zabroniła jej ubierać się do kościoła „po dawnemu”, uważając że ją to ośmiesza w oczach współmieszkańców. Uznała ona, że strój ludowy odpowiedni jest na scenę, natomiast noszenie go przez matkę ośmiesza także pozostałych członków rodziny. Można z tego wnioskować, co potwierdzają także inne wypowiedzi, że w wielu przypadkach noszenie dawnego stroju ludowego stanowi synonim zacofania.

Wprowadzanie coraz to nowych elementów ubioru powoduje zanik form starszych, gdyż w odczuciu informaterek nie współgrają one ze sobą. Jedna ze starszych kobiet w Istebnej stwierdziła, iż wprowadzenie w powszechne użycie płaszczy typu miejskiego jako odzienia zwierzchniego wykluczyło możliwość noszenia razem z nim czepca. Uważa się bowiem powszechnie, że czepiec nie pasuje do płaszczy.

Jest także strój, zarówno tradycyjny góralski, jak i cieszyński, używany współcześnie w celach widowiskowych i reprezentacyjnych, tak przez starszych mieszkańców wsi, jak i przez młodzież. Już z końcem XIX w. różni miłośnicy swojszczyzny walczyli o zachowanie stroju ludowego na tych terenach (J. Probosz, P. Zawada, E. Grim). W okresie międzywojennym w Brennej i Istebnej nauczyciele, a także przedstawiciele duchowieństwa, propagowaniem stroju ludowego usiłowali chwilowo powstrzymać jego zanik i głosili hasła jego odrodzenia. Szczególnie wywierali oni nacisk na młodzież, aby podczas procesji, świąt narodowych i lokalnych (kiermasze, dożynki) ubierała się w strój regionalny. Dzieciom odzianym w strój ludowy dawano pierwszeństwo w pochodzie, dziewczęta w stroju cieszyńskim szły w środku, na końcu zaś szła młodzież w ubiorach miejskiego typu. Starsi często zachęceni przykładem dzieci z coraz to większą dumą nosili okazjonalnie posiadany strój, a wielu zdobywało się nawet na kupno nowego². Wystąpienie w stroju regionalnym podkreślało wagę uroczystości, w której brało się udział, nadawało jej dodatkową rangę.

Od paru lat z inicjatywy proboszcza w Istebnej dziecko do I komunii

² L. Malicki, *Strój górali śląskich*, Atlas Polskich Strojów Ludowych, cz. 3, Śląsk, z. 3, Wrocław 1956, s. 11.

idzie pomiędzy rodzicami, którzy przychodzą na tę uroczystość w stroju cieszyńskim. Matka w sukni z *żywotkiem*, ojciec w *brucliku*. Dziecko natomiast, w przypadku chłopca, idzie w *brucliku*, a dziewczynki — w białej sukience³.

Także w trakcie odbywających się uroczystości weselnych jeszcze do niedawna można było spotkać się ze zwyczajem noszenia przez niektórych uczestników stroju lub jego elementów. Wielu informatorów w Istebnej wspominało o ślubie, który odbył się w latach 70-tych w Jasnowicach (przysiółek Istebnej). Wychodząca tam za mąż dziewczyna ubrana była do ślubu w tradycyjny strój góralski — „straszenie była ceniona” za uszanowanie tradycji, głównie przez ludzi starszych. „Dawniej taka była moda, a teraz się wstydzą”, żadna dziewczyna nie poszłaby w stroju ludowym do ślubu, wszystkie chcą iść po miejsku, w białej długiej sukni i w welonie”⁴. W Istebnej dość długo natomiast zachował się zwyczaj (spotykamy się z nim współcześnie) przebierania się *młoduchy* i *ženicha* na drugi dzień wesela. W pierwszy dzień oboje młodzi ubrani są według obowiązujących kanonów mody miejskiej, następnego zaś dnia dziew-



Ryc. 1. Para nowożeńców z drużbami w strojach regionalnych w drugi dzień wesela, Istebna 1964

Ze zbiorów autorki

³ Materiały cytowane w tekście pochodzą z Archiwum Pracowni Etnografii IHKM PAN w Krakowie.

⁴ Pewną rolę odgrywa tu niewątpliwie fakt zapraszania na uroczystości weselne gości z miasta: kolegów i koleżanek z pracy, zwierzchników, zaprzyjaźnionych letników i chęć pokazania się zasobnością i „umiasztowaniem”.

czyna przebiera się w strój cieszyński z *czepieniem*, a młodzieniec w strój góralski z czerwonym *bruclikiem*. Najdłużej jednak na badanym terenie w związku z uroczystościami weselnymi zachowany został strój starościn. Jeszcze w latach 70-tych dość powszechnie starościny występowały w sukniach śląskich, białych *koszułkach*, *czepcach* i chustkach wiązanych odświętnie *na klepocz*. Na bluzce przypięty miały znak pełnionej przez siebie funkcji — girlandkę z mirtu i białych kwiatuszków upiętych półkolistnie na gorsecie. Część starszych wiekiem kobiet występowała w czasie wesela w *czepcach*. Dokumentują to dość licznie zachowane w terenie fotografie. W Brennej spotkałam się ze zwyczajem wkładania strojów ludowych przez niektórych uczestników uroczystości pogrzebowych. Przy pogrzebie kawalera lub panny trumnę odprowadza na cmentarz rodzaj orszaku, na czele którego idzie chłopiec — bliski znajomy lub narzeczony (gdy zmarłą jest dziewczyna) i niesie białą poduszkę. Od poduszki spływają na boki szarfy, których końce trzymają dziewczyny ubrane w suknie śląskie z atrybutami przynależnymi drużkom. W czasie pogrzebu kawalera poduszkę niesie dziewczyna, a wstęgi druźbowie. Pozostałych uczestników tego ceremoniału obowiązują ciemne stroje.

Udział w dużych uroczystościach kościelnych podkreślany jest także chętnie specjalnie okazałym strojem, często z elementami stroju ludowego. Największą uroczystość stanowi święto Bożego Ciała i związana z nim procesja. Jest to dzień w liturgii kościelnej radosny i dla podkreślenia tego nastroju ubiór świąteczny noszony na tę okoliczność jest szczególnie bogaty, okazały, o zdecydowanie jasnych kolorach. Z tej okazji nawet młodzież ubiera się w stroje tradycyjne. Są to w przeważającej mierze suknie cieszyńskie z aksamitnym *żywotkiem*, białe wykrochmalone *koszułki* lub zwykłe białe bluzki, długie jak suknie kwieciste fartuchy przepasane w pasie wzorzystą *bandlą* (wstążką). Na ramiona w chłodniejsze dni zarzuca się szydełkowy szal lub chustkę. Buty są dowolne. Kobiety starsze często występują w *czepcu*, rzadziej spotkać można kobiety w tradycyjnym stroju góralskim z zapaską i drobno składanym *fartuchem*, *kabotkiem* pięknie haftowanym czerwonymi nićmi i spinką spinającą go pod szyją. Jeśli idzie o mężczyzn, to znacznie rzadziej zobaczyć można strój lub elementy stroju góralskiego. Chętnie natomiast na tę uroczystość przebiera się dzieci w stroje ludowe⁵.

Strój współcześnie wykonywany, tak dla dzieci, jak i dorosłych, szyje się z nowych gatunków materiałów, o zmienionej kolorystyce, wprowadza się nowe elementy (np. noszenie do stroju bluzek typu koszulowego, butów na obcasach, torebek). Ulega on ciągłym zmianom pod wpływem ogólnie panujących kanonów mody. I tak podczas wielkich uroczystości

⁵ Do II wojny światowej ubiory dzieci były bardzo skromne. Wprowadzony zwyczaj szycia im strojów na wzór dorosłych był w okresie międzywojennym nowością. B. Bazieli, *Stroje regionalne*, [w:] *Zabytki ludowej kultury na Śląsku i w Częstochowie*, Bytom 1975, s. 52.



Ryc. 2. Współczesny strój śląski, Istebna

Fot. Z. Szromba-Rysowa w 1978 r.

możemy zobaczyć szyfonowe lub nylonowe kabotki z wyszywanymi *lemcami*, fartuchy i chustki z tego materiału, spodnie z fabrycznej wełnianej tkaniny w zestawieniu z adamaszkową, o bardzo szerokim hafcie koszulą, miejskiego typu kamizelkę i kapeluszem. Wyolbrzymiono do przesady hafty, był także okres zdobienia szyfonowych i nylonowych fartuchów połyskliwym proszkiem, czy też malowania na chustkach i fartuchach farbami ornamentów kwiatowych. Wszystkie te zmiany dotyczyły stroju noszonego na szczególne uroczystości, coraz częściej jednak zastępowane są one ubiorami standardowymi, miejskimi. Tak więc na interesującym nas terenie mamy do czynienia ze zjawiskiem współwystępowania elementów starego, tradycyjnego stroju ludowego, który nie ulega zmianom (noszony jest przeważnie przez kobiety w zaawansowanym wieku), oraz z noszonym na specjalne uroczystości, zmieniającym się i poddają-



Ryc. 3. Dziewczęta w strojach góralskich, Istebna 1948

Ze zbiorów autorki

cym się modzie strojem. Pierwszy z nich możemy nazwać strojem tradycyjnym ludowym, natomiast drugi należy uznać za strój ludowy (ale nie tradycyjny). Głównie odzwierciedla się to w stroju kobiecym. Także na takie uroczystości, jak prymicje nowych księży, wizyty wyższych władz kościelnych czy poświęcenie sztandaru, ubierają się tutejsze kobiety w stroje.

Anna Gielata, informatorka z Brennej (ur. 1904 r.), opowiada o prymicjach swego syna, które odbyły się w tutejszym kościele w początkach lat 60-tych: Grupa koleżanek syna w czasie uroczystości kościelnej wystąpiła w sukniach śląskich z białymi fartuchami i *bandlami*. Natomiast na przyjęcie, jakie z tej okazji zostało wydane przez rodziców młodego księdza dla sąsiadów i znajomych, wszystkie kobiety przybyły w paradnych strojach tradycyjnych (zarówno góralskich, jak i śląskich), *zaczepione*, mimo że — jak stwierdza informatorka — nie umawiały się co do tego wcześniej. Gospodyni była tym zaskoczona, ale oceniła ten fakt bardzo wysoko, poczytując sobie taki gest za chęć podkreślenia wagi uroczystości i dodania jej splendoru.

Przejdźmy z kolei do omówienia zwyczajów związanych z pozakościelnymi uroczystościami, których ranga w odczuciu społecznym była na tyle wysoka, a także wytworzona wkoło nich specjalna atmosfera powodowała, iż wiele osób uważało za stosowne wystąpić w stroju regionalnym. Do tych uroczystości zaliczyć należy dożynki, kiermasze, odbywające się w lipcu Dni Kultury Beskidzkiej itp. Grupa tych zwyczajów

związana jest obecnie głównie z działalnością zespołów folklorystycznych i innych organizacji społecznych, których jednym z podstawowych celów jest zachowanie i w miarę możliwości kultywowanie tradycyjnego stroju ludowego. Tak w Brennej, jak i w Istebnej działają zespoły folklorystyczne o długiej tradycji. Powszechnie znany jest bardzo dobry, działający na terenie Istebnej zespół, w skład którego wchodzi zarówno osoby starsze wiekiem, młodzież, jak i małe dzieci, tworzące znany w całej Polsce zespół muzyczny. Na terenie Brennej obchodzone są uroczystości związane z dożynkami, na którą to okazję zespół przygotowuje specjalną inscenizację, a o pełnienie zaszczytnej roli gospodarzy dożynek prosi się cenione we wsi małżeństwo. Wiele osób uświetnia tę uroczystość swoimi tradycyjnymi strojami w pełnym ich bogactwie — tak cieszyńskimi, jak i góralskimi. Cała uroczystość zakończona jest zabawą, do której przygrywa ludowa kapela.

Nie można nie zauważyć i nie docenić roli, jaką w życiu współczesnej wsi pełni zespół folklorystyczny. Społeczna działalność zespołu zasługuje na szczególne uznanie. Zajmują się oni popularyzowaniem i prezentacją folkloru swojej wsi, w tym także i stroju. Starają się też w wielu wypadkach zebrać zachowane, autentyczne elementy stroju tradycyjnego, opierają się na informacjach zaczerpniętych wprost od starych ludzi przy swych poczynaniach związanych z rekonstrukcją niektórych elementów. Temu może m. in. działające na tym terenie zespoły zawdzięczają uniknięcia tak jeszcze częstego „mundurowania” wszystkich członków zespołu w identyczne stroje (co na wsi nigdy nie miało miejsca). Mimo wielu trudności, z jakimi w swej działalności spotykają się członkowie tych zespołów (brak odpowiednich materiałów, krawców-specjalistów, trudności z naborem członków), praca ta daje im dużo satysfakcji i spełnia swoje cele. Poza dużą rolę propagatorską, jaką spełniają zespoły folklorystyczne, podtrzymują one — szczególnie wśród młodego pokolenia — znajomość własnego, tradycyjnego ubioru, pewne poczucie więzi regionalnej, a także sprawiają, że nie wstydzą się oni występować w stroju ludowym także poza sceną. Widzą jego piękno i chwalą się jego bogactwem — stąd tak bardzo rozpowszechniony stał się strój cieszyński jako bardziej ozdobny od tradycyjnego góralskiego.

Na podstawie powyżej przytoczonych przykładów można powiedzieć, że noszenie elementów tradycyjnego stroju ludowego łączy się z wiekiem i płcią osoby go noszącej (przeważnie starsze kobiety), a także z rangą uroczystości. Z drugiej strony mamy do czynienia z przymyślnie prowadzoną akcją propagującą podkreślanie noszonym strojem poszczególnych ważnych w życiu społeczności wiejskiej okazji. Ten rodzaj stroju ludowego podlega pewnym zmianom, tak że trudno określić go mianem tradycyjnego.

Jakie więc funkcje pełni tradycyjny strój lub jego aktualne odmiany we współczesnym życiu wsi? Po pierwsze spełnia on zasadniczą rolę,

jaka jest poczucie przynależności do regionu. Zachowane także zostały funkcje wskazujące na wiek i stan cywilny kobiety. Jest wskaźnikiem stanu majątkowego — noszą go kobiety uboższe, które wynaszają starą odzież, lub też wskazuje na zamożność: mam dawny strój odświętny a więc stać mnie na to, aby poza normalnie potrzebną odzieżą mieć także strój, który noszony jest bardzo rzadko, czasem raz lub dwa razy do roku (a na jego zakup trzeba przeznaczyć znaczne środki finansowe). Te funkcje łączą się ze strojem noszonym spontanicznie, z wewnętrznej potrzeby.

Nieco inaczej przedstawia się rola stroju ludowego używanego przez zespoły folklorystyczne — w tym przypadku mamy do czynienia z kostiumem scenicznym, którego główną rolą jest prezentacja specyfiki regionalnej.

Pod wpływem zmian następujących w kulturze pojawiają się w niej nowe treści, które wypierają lub wręcz eliminują to, co właściwe było starej tradycji, zmianie ulegają zasady współistnienia „starego” i „nowego”. Wraz z odchodzeniem ludzi starych, niszczeniem się starych elementów stroju, brakiem odpowiednich tkanin, krawców, szeroko pojętą urbanizacją wsi⁶, długoletnią chęcią zrównania się z miastem jako jedyna pozostanie działalność zespołów folklorystycznych, które przechowują i przekazują świadectwo o dawnych tradycjach.

II. STRÓJ W OKRESIE KULTURY TRADYCYJNEJ

W społeczeństwie wiejskim strój określał człowieka w dwojaki sposób. Z jednej strony wskazywał na jego stan majątkowy, stan cywilny, wiek, zawód, przynależność regionalną, z drugiej zaś określał rolę pełnioną przez jednostkę np. w czasie trwania obrzędów rodzinnych, kościelnych, a także w życiu społecznym wsi. Za pomocą stroju, jego odmian lub tylko pewnych elementów (często drugorzędnych), przekazywane były i uzewnętrzniane wszystkim znającym znaczenie poszczególnych symboli — informacje dotyczące sytuacji danej jednostki. Przy poprawnym odczytaniu zakodowanych w stroju informacji można było określić samą jednostkę (wiek, stan majątkowy itp.) lub rolę pełnioną przez nią w danym obrzędzie (np. panna młoda, družka, starościna).

Na terenie Śląska Cieszyńskiego wyodrębniło się parę zasadniczych grup strojowych. Ubiozem odróżniali się tu górale beskidzcy, lasi oraz grupa cieszyńska, zwana też wałaską. W Jabłonkowie obowiązywał także inny, znacznie bogatszy strój, o charakterze miejskim⁷. Strój laski noszony był w okolicach Polskiej Ostrawy, Bogumina, Frysztatu, Orłowej,

⁶ Por. artykuł wstępny.

⁷ Stroje Śląska Cieszyńskiego przedstawione zostały na podstawie: G. Fierla, *Stroje ludowe na Śląsku Cieszyńskim*, [w:] *Płyniesz Olzo...*, t. 2, Ostrawa 1972, s. 205-223, oraz Malicki, *Strój górali...*

Karwiny i Frydku. W skład stroju męskiego wchodziły: koszula lniana z marszczonymi rękawami ujętymi w mankiet, długie spodnie luźne w kolorze ciemnomodrym, wysokie buty zwane *polokami*. Na koszule wkładano *brucliki* w kolorze granatowym lub modrym, przyozdobione metalowymi guzami. Za odzienie zwierzchnie służyły *kamizole* (rodzaj surduta) granatowe, zielone lub fioletowe z dużymi klapami, albo *szpencery* (kaftany) sięgające do pasa, ze stojącym kołnierzem. Przeważały kolory modry, czarny lub jasnożółty. Na szyi wiązali wzorzyste chustki wełniane. Kobiety nosiły koszule z krótkimi rękawami ozdobione dołem wąską kolorową wstążką, na to wkładały suknie, które składały się z szerokiej spódnicy mocno sfaldowanej. Szyto je przeważnie z materiału drukowanego w pasiaste wzory kwiatowe. Do tego przyszyty był *lajbik* — rodzaj stanika z tej samej tkaniny. Suknie laskie były zawsze mocno nakrochmalone, co dawało efekt kopiatości. Suknię z przodu przykrywał wełniany *fortuch*. Laskie mężatki nosiły na głowie biały, płócienny czepiec, który w odświetnej formie miał zmarszczoną koronkę, stąd nosił nazwę *rułkowanego*.

W okolicznym Jabłonkowie tamtejsi mieszkańcy, zwani Jackami, posiadali oryginalny strój, starodawny, efektowny, a zarazem kosztowny. Męski strój wykazywał podobieństwo do dawnego stroju węgierskiego, natomiast kobiecy do mieszczańskiego stroju z wieku XVII. Jak już nadmieniono, strój ten był wyłącznie strojem mieszczańskim, z czasem na peryferiach miasta wytworzył się strój prostszy, bez klejnotów. Kolebką stroju cieszyńskiego, zwanego też dolskim lub wałaskim — zarówno męskiego, jak i kobiecego — jest miasto Cieszyn. Początkowo był on strojem mieszczańskim, stopniowo zaś już z początkiem wieku XIX stał się strojem ludności wiejskiej. Noszono go na terenie począwszy od okolic Frysztatu aż po wsie na północ od Jabłonkowa, a po prawej stronie Olzy sięgał aż do Skoczowa. Do męskiego stroju należała biała koszula zebrana u szyi w niski kołnierzyk, związana tasiemką kolorową o długich rękawach zbieranych u ramion, a u dołu wykańczonych mankietem. Na koszulę wkładano *bruclik* granatowy, czarny lub czerwony, obszyty czerwoną *sznurką*, ozdobiony z przodu metalowymi guzikami. Na *bruclik* zakładano *kamizol*. Spodnie sukienne, ciemnogradatowe lub brunatne wpuszczano w wysokie buty. Wierzchnie ubranie stanowiły *płoszcze* bez rękawów, z obszerną peleryną w kolorze granatowym lub modrym, potem czarnym. Nosili je wyłącznie zamożniejsi gospodarze.

W skład cieszyńskiego stroju kobiecego wchodziły: luźna koszulka posiadająca bufiasty rękaw do łokcia z haftowaną, sterczącą kryzą, ciężka, dwuczłonowa suknia, złożona z wełnianej, fałdzystej spódnicy obszytej u dołu szeroką niebieską wstęgą i zazwyczaj aksamitnego, mocno wyciętego stanika — *żywotka*, bogato wyszywanego, połączonego ze spódnicą. Uzupełnienie tego stroju stanowił jedwabny, kwiecisty *fortuszek*, przepasany w pasie wstęgą, wiązaną na przodzie w kokardę, o długich jak

suknia, zwisających końcach. Mężatki nosiły na głowie siatkowe czepce z koronkowymi naczółkami, na których wiązano chustkę, dziewczęta zaś warkocze ozdobione wstążką. Uwagę zwracają srebrne ozdoby ze wspinałym pasem u zamożniejszych niewiast oraz srebrnymi *hoczkami* (rodzaj zapinek) ozdabiającymi przody *żywotka*. Odzienie zimowe i jesienne uzupełnione było krótkim, obcisłym *szpencerkiem* lub kożuchem.

Strój górali śląskich pewnymi drobnymi zresztą odmianami różnił się także terytorialnie. Na tej podstawie L. Malicki [APSL s. 5] wydzielił trzy grupy: breńsko-wiślańską, istebniańską i nadolziańską. Ubiór wsi Brennej i Wisły cechuje mała ozdobność (np. prostsze obszycie guń, brak czerwonych *bruclików*, brak ozdób na kożuszkach i użycie grubszych płócien). W obu wsiach używano kamizel czarnych lub modrych, a brenniacy nosili często zamiast guń tzw. *kaboty* z sukna domowego. Drugą grupę tworzy strój istebniański, obejmujący trzy pobliskie wsie: Istebną, Jaworzynkę i Koniaków. Oznacza się on dużą zachowawczością oraz ozdobnością (czerwone kamizelki obok czarnych, koszule świąteczne z rozrosłym haftem, ozdobniejsze wyszycia na *kabotkach* kobiecych oraz kożuszki z ozdobną przeplatanką). Grupą trzecią obejmuje autor strój górali zamieszkujących wsie nadolziańskie otaczające wieńcem miasteczko Jabłonków, a więc Bukowiec, Piosek, Mosty, obie Łomne itp. Cechuje ją — podobnie jak grupę pierwszą — mniejsza ozdobność. Kamizele noszono tu zawsze czarne z kieszeniami i bez klap, kożuszki lamowane czarną *oprymą*, portki miały przeważnie szwy po bokach z czerwoną obszywką sznurową wokół *przyportka* i dolnych rozcięć. Rękawy *kabotków* kobiecych były obszerniejsze, bardziej bufiaste, aniżeli u istebnianek.

Ponieważ różnice w stroju badanych wsi: Istebna i Brenna, polegały jedynie na pewnych różnicach w kolorystyce i bogactwie zdobień, a w elementach zasadniczych strój nie różnił się, zostanie on omówiony dla obu wsi łącznie.

Należy na wstępie zaznaczyć fakt współwystępowania w początkach naszego stulecia i w okresie międzywojennym dwu różnych strojów kobiecych w badanych wsiach. Jeden stanowił strój tradycyjny, rodzimy — góralski, drugim zaś był przejęty od grupy sąsiedniej strój cieszyński, zwany też wałaskim lub dolskim⁸. Cechowała go — w porównaniu ze strojem góralskim — przede wszystkim duża atrakcyjność, bogactwo oraz duża ekspansywność. Odzwierciedlał on zamożność sąsiedniej rolniczej grupy cieszyńskiej. Strój kobiecy poprzez doliny rzeczne wkroczył na tereny górskie już z końcem XIX w., kiedy to opanował m. in. Brenną, a z początkiem XX w. przedostał się do centrum góralszczyzny — w tym także do Istebnej. Modę na bogaty strój cieszyński wprowadziły zamożne góralki. „Biedniejszym nie uchodziło się stroić tak, jak bogatym”⁹. Po-

⁸ M. Gładysz, *Zdobnictwo metalowe na Śląsku*, Kraków 1938, s. 199.

⁹ Malicki, *Strój górali...*, s. 86.

czątkowo noszony przez nie jedynie do ślubu i na większe święta, rozpowszechnił się tak dalece, że w dużym stopniu wyparł tradycyjny strój góralski — znacznie skromniejszy. Strój cieszyński był wysoko ceniony szczególnie przez młode kobiety, które mimo tego, że był bardzo kosztowny, dokładały wszelkich starań, by wejść w jego posiadanie.

W skład tradycyjnego stroju góralki, noszonego na terenie obu badanych wsi, wchodziły następujące elementy: lniana koszula zwana *ciasnochą*, na którą nakładano biały, krótki do pasa *kabotek* (rodzaj bluzki), z bufiastymi rękawami do łokcia, ujętymi tak jak i wycięcie w koło szyi — w wyszywany *lemiec* (haftowana wypustka). Spódnice tworzyły dwie zapaski. Tylina czarna, gęsto układana, nosiła nazwę *fortuch*, przód osłaniany *fortuszką*. Na nogi wkładały kobiety *kopytka*, tj. wełniane skarpetki i kierzpce przewiązane różową lub czerwoną tasiemką. W początkach naszego stulecia wychodziły już z użycia czerwone, długie na 1,5 m wełniane pończochy. Zimą ubioru dopełniały kozuchy, ewentualnie ciemne wełniane *spencery* lub *jakle*. Typowe okrycie wierzchnie stanowiły jeszcze w początkach naszego stulecia lniane płachty zwane *łoktuszami* lub *uobrusami*. Dziewczęta obowiązkowo chodziły z głowami odkrytymi. Kobiety zamężne nosiły czółkowe czepce koronkowe, pod którymi chowały upięte włosy. Czepiec przykrywała chustka jedwabna, stanowiąca zazwyczaj komplet z szerokim *fortuszką*.

Dla odzieży męskiej góralskiej (tylko taka była tu noszona) typowy zestaw stanowiły: workowata koszula o nader prymitywnym kroju, zbliżona do poncha podłużnego, ozdobiona na piersiach charakterystycznym haftem noszącym miano *znaczek*, obcisłe portki z białego sukna ze szwem wzdłuż tyłu nogawek, rodzaj kamizelki zwanej *bruclik* w kolorze czerwonym, czarnym lub granatowym. Odzienie wierzchnie stanowiła brązowa gunia sukienna bez kołnierza. Na nogach noszono kierzpce z *nadstawkami* (wełniany sznurek owijający nogę od kostki do połowy łydki) oraz wełniane *kopyce* (skarpety). Całości przyodziewku dopełniał czarny kapelusz z wielką *strzechą* (rondem), obecnie reprezentacyjny strój uzupełnia duży białoszary kapelusz. Zimą powszechnie noszono kozuchy.

Nie przytaczam tu drobiazgowego opisu stroju noszonego na terenie Brennej i Istebnej, gdyż nie jest to celem opracowania. Strojem tym zajmowało się wielu badaczy¹⁰, a pełne jego omówienie znajduje się w wychodzącej od 1949 r. serii Atlasów Polskich Strojów Ludowych w opracowaniu L. Malickiego¹¹.

Ubiór stanowił jasny, jednoznaczny, nie pozostawiający najmniejszych wątpliwości symbol przynależności do ściśle określonej grupy regional-

¹⁰ A. i T. Dobrowolscy, *Strój, haft i koronki w województwie śląskim*, Kraków 1936; A. Dobrowolska, *Żywotek cieszyński*, Katowice 1930; Gładysz, *Zdobnictwo metalowe...*; S. Udziela, *Górale beskidowi. Ubiory ludu polskiego*, z. 3, Kraków 1932; Malicki, *Strój górali...*

¹¹ Malicki, *Strój górali...*

nej, zamieszkującej określony teren i jako taki był odbierany przez „obcych”. O elementach typowych dla śląskiego stroju góralskiego decydują nie podobieństwa, ale cechy odróżniające od strojów najbliższych sąsiadów.

Strój górali śląskich cechował się prostotą, zarówno w kroju, jak i w użytym materiale, oraz stosunkowo długim przechowywaniu elementów tradycyjnych. Sąsiedni strój cieszyński odróżniał się przede wszystkim tym, że kształtował się pod wpływem mody miejskiej XVI i XVII w. Charakterystyczne były dla niego suknie z ozdobnym *żywotkiem*. Strój sąsiednich „jacków” jabłonkowskich, poza niektórymi elementami wspólnymi, nawiązywał do odzieży węgierskiej i słowacko-morawskiej. Strój górali żywieckich różni się od noszonego przez górali śląskich zasadniczymi cechami przejawiającymi się w noszeniu koszuli przyramkowych bez ozdób (natomiast z kołnierzami), portek ze szwem bocznym, ciemnych kamizelek i kurtek ze stojącymi kołnierzami. W stroju kobiecym charakterystyczne są koszule z kołnierzykami, spódnice z materiałów fabrycznych, staniki — gorsety i czepce z czerwonego płótna noszone wyżej nad czołem. Strój górali czadeckich wyróżnia się odmiennymi elementami zdobiaczymi spodnie, na których występują zielone lampasy po bokach oraz zaczątki pętlicowych ozdób przyporowych, a także kapelusze z podwiniętą *strzechą*. U kobiet charakterystyczne są białe zapaski tylne, znacznie krótsze *kabotki*, płóciennne czepce i białe pończochy. Graniczący od południowego zachodu górale frydeccy różnią się w stroju męskim koszulami, obcisłą kamizelką i kapeluszem o płaskim dnie, a u kobiet zapaską przednią z materiału fabrycznego i białymi pończochami¹².

Tak przedstawiały się zasadnicze różnice między strojami górali śląskich, a ich sąsiadami. Także wewnątrz samej grupy góralskiej, śląskiej, po noszonym stroju można było rozpoznać mieszkańców poszczególnych wsi. W drobnych elementach występowały także różnice między mieszkańcami obu badanych wsi — Brennej i Istebnej. Tak np. kobiety w Brennej nosiły czerwone pończochy, zwane *nogawiczki*, w zielone paseczki i skarpetki z zielonym otokiem, podczas gdy w Istebnej w modzie były pończochy gładkie czerwone. Różnice np. w noszeniu sukien śląskich spowodowane były wcześniejszym przejmowaniem niektórych nowinek przez mieszkanki Brennej, głównie dzięki łatwiejszym i częstszym kontaktom z miastem.

W stroju męskim różnica występowała w kroju spodni — w Istebnej noszono spodnie z jednym rozparem z boku, szwami z tyłu nogawek — po ich środku. W Brennej bardziej rozpowszechnione były spodnie ze szwami po bokach nogawek i z dwoma klinami z tyłu. Spodnie w Brennej nie posiadały zdobień, podczas gdy w drugiej z badanych wsi miały kolorową wypustkę wkoło rozporów z czerwonej i modrej włóczki. Na

¹² Malicki, *Strój górali...*, s. 6-10.

terenie Istebnej nazywano spodnie *nogawicami*, podczas gdy w Brennej nosiły miano *wałaszczoków*. Do spodni, na białe, odświeżone koszule wkładano rodzaj kamizelki, zwanej *bruclikiem*. W Istebnej były one czarne lub czerwone, natomiast w Brennej czarne ewentualnie granatowe. Odzież nie wierzchnie, jakie na tym terenie stanowiły gunie, w Brennej zdobiono sznurkiem kolorowym zwiniętym z dwu lub czterech kolorowych nitek, w Istebnej stosowano do dziesięciu kolorowych sznurków¹³. Zauważalne były także różnice w kożuchach, które w Istebnej wyprawiano na kolor żółty i nie posiadały one *oprzym* (lamówek z futra), w Brennej zaś były brunatne i wykańczane futrzanymi lamówkami.

Jak widać z przytoczonego powyżej materiału, drobne nawet różnice w stroju mieszkańców poszczególnych wsi pozwalały na pierwszy rzut oka odróżnić współmieszkańca ze swojej wsi od sąsiadów, a także określić, z jakiej wsi oni pochodzą. Tych drobnych elementów różnicujących było prawdopodobnie znacznie więcej, lecz ginęły one wraz z procesem zanikania stroju, jego zmiennością, a także były na tyle drobne, że wiadomości o nich nie zachowały się w pamięci informatorów. Mimo iż zgodnie potwierdzają występowanie tych różnic, nie potrafią ich sprecyzować. Wprowadzenie kobiecego stroju cieszyńskiego na terenie obu wsi doprowadziło także do zatarcia się różnic.

Wraz z coraz szybszym wprowadzaniem kupnych materiałów, rozszerzającymi się kontaktami z miastem, chęcią dorównania innym w standardzie życiowym — a więc głównie w tym, co stanowiło tego zewnętrzna oznakę — strojem, następowała coraz szybsza wymiana tradycyjnego stroju na odzież typu miejskiego. Duży wpływ na ten proces miał dopływ gotówki (podejmowanie pracy poza gospodarstwem), a także wprowadzanie i szybkie rozpowszechnianie się gotowej konfekcji¹⁴. Wraz z zanikaniem stroju ludowego zanikała więc także jego rola wyróżniająca mieszkańców regionów czy poszczególnych wsi od siebie. Chłop przebrany „po miejsku” stawał się kimś niewyróżniającym się, godniejszym szacunku, „panem” wreszcie. Nic więc dziwnego, że wielu chłopów odrzucało strój ludowy, by nie narażać się na kpiny poza własną społecznością. Niektórzy badacze w tym właśnie zjawisku — obok taniości i mody na ubiory miejskie — dopatrują się głównych przyczyn zanikania stroju ludowego¹⁵.

Jedną z najbardziej uwidaczniających się funkcji pełnionych przez strój było uzewnętrznienie statusu majątkowego właściciela. Na badanym terenie nie występowało w interesującym nas okresie duże

¹³ Krawcowi płaciło się od roboty *guni* tyle „szóstek”, tzn. tyle razy po 20 halerzy, ile sznurków kazał sobie chłop przyszyć: Udziela, *Górale beskidowi...*, s. 27.

¹⁴ Por. rozdział wstępny.

¹⁵ W. Bađura, *Husów, wieś powiatu łańcuckiego. Zarys etnograficzny*, „Lud”, t. 10: 1904, s. 31.

zróznicowanie majątkowe chłopów. Zamieszkiwali te wsie zagrodnicy (posiadacze większych obszarów rolnych, właściciele sprzężaju), chałupnicy (małe gospodarstwa z domem) oraz komornicy, którzy nie posiadali ani własnych domów, ani pól i łąk. Nizinne tereny Brennej, rozciągające się w dolinie Brennicy, zamieszkiwali siedlacy — najzamożniejsi gospodarze, właściciele kilkudziesięciomorgowych gospodarstw¹⁶. Różnice w stroju biedniejszych i bardziej zamożnych mieszkańców wsi polegały głównie na ilości posiadanych kompletów stroju i odzieży codziennej, jej gatunku, bogactwie zdobień, a także ilości metalowych ozdób noszonych przez kobiety do stroju cieszyńskiego. Nie było jednak różnic w kroju ani przeznaczeniu poszczególnych elementów. W stroju najuboższych nie występowały niektóre części odzieży, charakterystyczne dla zamożniejszych (ozdoby, rodzaje tkanin). Często ten rodzaj ubioru, który dla bogatszych stanowił odzież *na wychojdy*, dla mniej majątnych stanowił strój odświętny. Zamożniejsi częściej mogli sobie pozwolić na noszenie niektórych elementów stroju odświętnego, starali się posiadać takie ubiory czy elementy zdobnicze, na które nie stać było pozostałych mieszkańców wsi. „Za byle co sie nie ustroi, to był droższy strój od pańskiego” (mowa o stroju cieszyńskim) — mówi 60-letnia kobieta z Brennej.

I tak np. koszule świąteczne zamożnych gospodarzy szyte były z *ćwilihu*, podczas gdy biedniejsi musieli zadowolić się prostymi lnianymi. Bogatego stać było na posiadanie dwu *guń* odświętnych, zdobionych (a dodatkowo jednej niezdobionej do pracy), podczas gdy inni mieszkańcy wsi posiadali tylko odświętną; zazwyczaj była ona znacznie skromniej zdobiona lub wcale. Tak samo przedstawiała się sprawa z sukiennymi spodniami. Przywilejem zamożniejszych mężczyzn było posiadanie — jeszcze w początkach naszego stulecia — szerokiego pasa owczarskiego. Kozuchy, w zależności od zasobności właściciela, mogły być mniej zdobione, lub też posiadać na przodzie haft przewlekany białą i czerwoną skórą, *gunie* zdobiła mniejsza lub większa ilość sznurowanych wełnianych naszyć. Jednych stać było na posiadanie sukiennych *kopyc*, inni musieli zadowolić się wełnianymi białymi skarpetami.

Jeszcze bardziej widoczne było zróznicowanie majątkowe w strojach noszonych przez kobiety. W czasie powszechnego noszenia strojów góralskich różnice majątkowe — w opiniach informatorów — stosunkowo słabo się uzewnętrzniały. Głównie było to widoczne w ilości posiadanych strojów: chustek, zapasek, oraz w gatunkach tkanin użytych do wykonania poszczególnych elementów. *Kabotki* szyte były albo z prostszego

¹⁶ J. Chlebowczyk, *Różnicowanie i początki kapitalistycznego rozwarstwienia wsi cieszyńskiej u schyłku feudalizmu*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, t. 3, Wrocław 1960, s. 50-51; por. również F. Popiołek, *Wielka cieszyńska. Jej przeszłość*, „Zaranie Śląskie”, R. 13: 1937, s. 137, 145.

plótna lub też z *kartonu* droższego, *szatki na spuszc*¹⁷ noszone były przez zamożniejsze mężatki, podczas gdy uboższe nosiły *szatki na różki*¹⁸. Bogatsze kobiety szyły *fortuszki* z 4 *szerszyn* materiału, podczas gdy biedniejsze tylko z trzech, także w pierwszej kolejności kobiety zamożniejsze zmieniły *fortuszki* z *koroną* na jedwabne zapaski. Nie wszystkie stać było na sprawienie sobie *ćwilichowego uobrusa* i te musiały zadowolić się zwykłymi, lnianymi. Uboższe kobiety i panny, a także i dzieci, zamiast kożuchów nosiły *kacabajki* (barchanowe kaftany)¹⁹ w zimie. W czasie rozpowszechniania się stroju cieszyńskiego w badanych wsiach już samo jego posiadanie stanowiło zewnętrzną oznakę zamożności właścicielki. Był on znacznie kosztowniejszy od lnianego góralskiego i aby go



Ryc. 4. Panny w sukniach śląskich, Brenna 1922

Ze zbiorów autorki

¹⁷ *Szatka na spuszc* była to chustka samodziałowa, ozdobiona w rogach obustronnym haftem krzyżkowym w kolorze czarnym lub czerwonym. Chustka ta złożona była po przekątnej, zarzucona na głowę w ten sposób, że dwa najzdobniejsze rogi opadały głęboko na plecy, a dwa pozostałe wiązało się pod nimi na potylicy.

¹⁸ *Szatki różkowe* były chustkami czepinowymi. Złożoną trójkątnie chustkę kładziono na głowę zarzucając dwa rogi na plecy, dwa zaś boczne przewijano na uszach, zbierano i wiązano z tyłu nad opadającymi rogami w jeden węzełek, który sznurowano tasiemką.

¹⁹ Malicki, *Strój górali...*, s. 56.

nabyć trzeba było dysponować gotówką. „Starzy mamrali, że to przykłudzili takie brzydactwo”, ale matki dokładały wszelkich starań, aby móc córkę ubrać w suknię cieszyńską — widomy znak zamożności. Była to istotna informacja przekazywana za pomocą stroju konkurentom panny o jej stanie majątkowym. Często dla oszczędności przód spódnicy w sukni śląskiej wykonany był z gorszego gatunkowo materiału. Część ta była niewidoczna, gdyż przykrywał ją szeroki fartuch.

Wraz z wprowadzeniem na tych terenach kobiecych strojów cieszyńskich weszły także w użycie charakterystyczne elementy w postaci srebrnych (lub metalowych) ozdób²⁰. Często były one bardzo drogie. Do ozdób tych zaliczyć należy: pasy składające się z rzędów srebrnych łańcuszków połączonych często pozłacanymi klamrami, *hoczki* (rodzaj zapinek do *żywotka*), łańcuszki na szyję, *szpindliki* do spinania pod szyją *kabotków*, czasem małe zegareczki. Wszystkie te przedmioty mogły stanowić dodatki zarówno do stroju panien, jak i kobiet zamężnych. Jednak ich wysoka cena powodowała, że tylko nieliczne kobiety stać było na posiadanie np. pasów. Częściej natomiast można było przy *żywotkach* zobaczyć *hoczki*, które w miarę potrzeby przesywano z sukni na suknię²¹. Tak przekazuje to piosenka: „To moje bogactwo, / Wioneczek na głowie, / Ta szaro sukienka, / Co ją mom na sobie. / Hoczki się nie świecą, / Łańcuszki nie brzęczą, / Proszę cię syneczku, / Weź se kierą inszą.”²²

Dowodem zamożności było także posiadanie obrączki ślubnej. Jedna z informaterek z Brennej (ur. 1894) wspomina, że jeszcze jej matka do ślubu miała obrączkę wykonaną ze zwiniętej gałązki słodkiej jabłoni, owiniętej białą wstążeczką²³.

O zamożności domu dawała także świadectwo wyprawa, jaką otrzymywała panna z okazji ślubu. W skład wiana wchodziły także elementy stroju. Jakość i ilość wyprawy była szeroko komentowana w społeczności wioskowej, uważana była także za dowód zapobiegliwości matki panny młodej. Ogólnie należy powiedzieć, że wprowadzanie wszelkiego rodzaju nowości w strojach, a więc nowych tkanin, ozdób — wiązało się ściśle z posiadanymi zasobami finansowymi. Jak mówi jedna z informaterek z Brennej: „Jak sie chciał ustroić, musiał mieć na to”.

Za pomocą stroju lub jego elementów określany był także stan cywilny nosiciela. W pamięci mieszkańców wsi nie zachowały się

²⁰ Elementy srebrnych ozdób były produkowane przez miejskich rzemieślników i nabywano je najczęściej w Cieszynie lub Skoczowie.

²¹ Przy jednym *żywotku* musiała być jednakowa ilość *hoczków*, wykonanych tą samą techniką, o jednakowej wielkości i tym samym motywie zdobniczym: Gładysz, *Zdobnictwo metalowe...*, s. 223. Dalej autor ten podaje, że przy każdym prawie *żywotku* noszono od 4 do 12 srebrnych *hoczków* w zależności od wysokości *przedniczki*, panującej mody i przede wszystkim zamożności właścicielki (s. 222).

²² Fierla, *Stroje ludowe...*, s. 206.

²³ Informację taką podaje także Malicki, *Strój górali...*, s. 65.

informacje dotyczące różnic w stroju męskim, które wyróżniałyby kawalerów, czy też podkreślały stan małżeński. Drobną wiadomość znajdujemy w opracowaniu L. Malickiego²⁴, który podaje, że kawalerowie w czasie uroczystości weselnych przewiązywali *brucliki* czerwoną tasiemką, a mężczyźni żonaci zieloną. Kolor *bruclika* wiązał się bardziej z wiekiem niż stanem cywilnym. W stroju kobiecym natomiast jako podstawowe rozróżnienie stanu cywilnego występowało nakrycie głowy, w skład którego wchodził czepiec naczółkowy i chustka. Panna zobowiązana była, bez względu na pogodę, nawet w największy mróz, mieć głowę zawsze odkrytą, a włosy splecione w warkocz wyłożony na *uobrus*. Kobiety zamężne chodziły obowiązkowo zaczeplone także w domu. Na włosy upięte z tyłu głowy w *kujon* zakładały mężatki obcisły czeppek z szeroką wstawką koronkową na czole. Czepiec taki włożony pannie młodej w dniu ślubu stawał się nieodzowną częścią zarówno stroju świątecznego, jak i ubioru codziennego każdej zamężnej kobiety²⁵.

W literaturze²⁶ znajdujemy informację o tym, że elementem stroju kobiety zamężnej była także *jakła* (rodzaj szeroko skrojonej bluzki o bufiastym u góry, a wąskim dołem rękawie), przyjęta razem z suknią śląską od sąsiedniej grupy cieszyńskiej.

Spośród kobiet wyróżniały się swoim uczesaniem i nakryciem głowy kobiety niezamężne z dzieckiem, określane na tym terenie mianem *zowitki*. Zobowiązane one były do zwijania i podpinania włosów z tyłu głowy — tak jak kobiety zamężne, przykrywając je następnie chustką. Nie wolno im było jednak wkładać czepca, gdyż stanowił on — poza określeniem przynależności do grona kobiet zamężnych — także znak godności związany z przejściem do tej grupy, na który trzeba było zasłużyć. Pannom zabraniano nawet mierzenia czepców w obawie, aby się nie *zezowiciły*, tzn. aby nie musiały przed wyjściem zamaż nosić zwiniętych włosów, oznaki panny z dzieckiem.

Pewne wyróżnienia dotyczyły także stroju ślubnego noszonego przez wdowców. Wdowa szła do ślubu zaczeplona i w chustce związanej na *klepocz*. Pan młody — wdowiec otrzymywał mniejszą *woniączkę* niż kawaler idący do ślubu i bez kokardki.

Jak widać z przytoczonych przykładów, różnice w stroju określające stan cywilny w przypadku mężczyzn znalazły bardzo skromne uzewnętrznienie, natomiast u kobiet jako podstawowe występowało zakrycie włosów przez kobiety zamężne²⁷. Być może oznak tych było więcej, nie-

²⁴ Malicki, *Strój górali...*, s. 25.

²⁵ Czepce naczółkowe wchodziły zarówno w skład tradycyjnego stroju góralskiego, jak i cieszyńskiego.

²⁶ Malicki, *Strój góralski...*, s. 56.

²⁷ Był to zwyczaj powszechny na terenie Polski. Już J. Długosz wytyka Dąbrówce, że „nie zawijała ona głowy w latach starszych, ale na wzór dziewic występowała strojna w przepaskę i wieniec”, M. Bartkiewicz, *Polski ubiór do 1864 r.*, Wrocław 1979, s. 22.

stety nie zostały one przechowane ani w pamięci informatorów, ani przekazane w literaturze.

Kolorystyka stroju, a także noszenie lub nienoszenie pewnych elementów, łączyło się ściśle z wiekiem nosiciela. W stroju męskim np. na terenie Istebnej starsi gospodarze nosili czarne *brucliki*, podczas gdy młodsi (także żonaci) używali czerwonych dla podkreślenia szczególnie ważnych uroczystości (np. wesele, chrzciny). Ludzie starsi bardziej byli przywiązani do tradycyjnych form odzieży i mniej chętnie wprowadzali nowości. Dlatego też w czasie dużych uroczystości starzy gospodarze występowali jeszcze w *guniach*, podczas gdy młodzi wkładali na siebie znacznie wygodniejsze i modniejsze sukienne kurtki, zwane *gunioki*.

W odświętnym stroju górali śląskich zwracają uwagę dwa zestawienia barw: jaskrawa czerwień kamizel i jasna biel spodni u młodzieży, a u starszych czern *bruclików* i kawowy brąz *guń* odcinał się od białej plamy nogawic.

Jeśli idzie o stroje kobiece, zachowały się informacje o tym, że *kabotki* dla młodszych wyszywano czerwonymi niemi, podczas gdy starszym przeważnie czarnymi²⁸. *Obójek* (stójka wykańczająca kabotek) przy szyi starszych kobiet wiązany był białą tasiemką, młodsze wiązały go czerwoną. *Ćmawsze* (ciemniejsze) w kolorze fartuchy przysługiwały starszym kobietom. To samo dotyczyło haftów ozdabiających *żywotek* przy sukni cieszyńskiej. Haft w kolorach fioletowym i niebieskim uważano za przynależny wiekowi starszemu, podczas gdy młodszemu haftowano wzory w kolorach jasnych²⁹.

Sposób noszenia czepca wiązał się także z wiekiem. W czasie przygotowań do występów zespołu folklorystycznego w Istebnej (1977 r.) jedna ze starszych kobiet zwróciła się do czepiącej ją sąsiadki, aby jej zawiązała czepiec nisko, tuż nad brwiami — „żeby jak młoda szła”. Był to sposób noszenia czepców przez młodsze pokolenie kobiet, podczas gdy starsze w tym okresie nosiły je jeszcze dość powszechnie zawiązane wysoko, według dawniej obowiązujących kanonów mody³⁰. Czepce przykrywane były przez młode mężatki chustkami w kolorze jasnym, pastelowym, zdobionym wzorami kwiatowymi. Starszym, ze względu na swój wiek — wypadało chodzić w chustkach ciemniejszych, w pasy lub wzory kwiatowe na ciemnym tle.

Ogólnie można powiedzieć, że ludzie starsi dłużej przechowywali w użyciu elementy stroju tradycyjnego, noszonego w czasach swej mło-

²⁸ Patrz także B. Bazielić, *Z badań terenowych nad cieszyńskim haftem ludowym*, Katowice 1958, s. 8.

²⁹ Potwierdzają to materiały przedstawione przez Bazielić, *Z badań terenowych...*, s. 14.

³⁰ Moda na niskie wiązanie czepców rozpowszechniła się wraz z cieszyńskimi sukniami: G. Fierla, *Strój cieszyński*, Czeski Cieszyn 1977, s. 18.

dości, często takie, których młodsze pokolenie już nie nosiło wcale (np. pasy szerokie). Nie przystało także ludziom w starszym wieku ubierać się zbyt modnie i jaskrawo.

Ludzie młodzi, zarówno dziewczęta jak i kawalerowie, w okresie dochodzenia do wieku, w którym szuka się partnera na dalsze życie, wykazują największą dbałość o strój. Za jego pomocą przekazują otoczeniu informacje o stanie majątkowym, guście, pracowitości, zapobiegliwości. Jest to okres, kiedy można się stroić, nabywać nowe, modne części ubiorów, kompletować wyprawę. Wiano w wielu wypadkach stanowiło podstawę ubioru na całe życie. Po ślubie zarobione pieniądze najczęściej przeznaczano na zaspokojenie pilniejszych potrzeb niż stroje. Zniszczone elementy, a także braki (często spowodowane przerabianiem niektórych części stroju na potrzeby dzieci), uzupełniano nabywając rzeczy w kolorach już bardziej stonowanych, ciemniejszych, odpowiedniejszych do stanu małżeńskiego i wieku. Te stosunkowo małe różnice — głównie polegające na ciemniejszej kolorystyce — były spowodowane prawdopodobnie przykładaniem znacznie mniejszej wagi do informacji na temat statusu społecznego grup ludzi starszych wiekiem.

Strój ludowy pełnił także funkcje *w i e r z e n i o w o - m a g i c z n e*. Wiązały się one z niektórymi czynnościami dotyczącymi jego wykonywania. I tak np. w ostatki obowiązywał zakaz szycia, gdyż wszystkie rzeczy wykonane w tym czasie zostałyby pocięte przez mole. Kto będzie szył w tym okresie, tego będzie *pchać* (kłuć) przy śmierci. Wierzono, że jeśli ktoś będzie na sobie zaszywał rozdarte ubranie, ten sobie rozum lub pamięć zaszywa (powszechnie). Aby odpędzić złe moce, noszono pióra z czarnego koguta na kapeluszu. Inni twierdzili, że miało to przywoływać złe moce³¹. I na tym terenie popularny był zakaz zawiązywania na zmarłym jakiegokolwiek odzienia.

Postarajmy się prześledzić, czy *r o d z a j w y z n a n i a* wpływał różnicująco na noszony strój³². W obu badanych wsiach — Istebnej i Brennej — poza wyznawcami religii rzymskokatolickiej zamieszkiwali również ewangelicy i w małej ilości adwentyści. We wszystkich wypowiedziach podkreślany jest fakt braku jakichkolwiek różnic w noszonym odzieniu spowodowany innym wyznaniem. Jednak panuje zgodność co do tego (Brenna), że ewangelicy stanowili grupę najzamożniejszych gospodarzy, a co za tym idzie, mogli sobie pozwolić na nabywanie kosztowniejszych, pyszniejszych strojów. Szczególnie uwidaczniało się to w gatunkach używanych tkanin, ozdobach srebrnych, ilości posiadanych su-

³¹ E. Świbówna, *Stare zwyczaje ludu śląskiego*, „Zaranie Śląskie”, R. 8: 1932.

³² Jak podaje P. Bogatyriew, *Semiotyka kultury ludowej*, Warszawa 1975, s. 52, spotkać można było przypadki wpływu rodzaju wyznania na noszony strój. I tak np. w okolicach katolickich strój miał tendencję do większej jaskrawości i przepychu niż w gromadach ewangelickich.

kien śląskich. Brak widocznych różnic w stroju był — być może — spowodowany zamieszkiwaniem różnych grup wyznaniowych w obrębie jednej wsi, co nie dopuściło do powstania różnic.

Znane są przypadki, gdy strój stanowił symbol wykonanego zawodu³³. Brak silnie wyodrębnionych na badanym terenie grup zawodowych nie dał podstaw do utworzenia się specjalnego stroju. Z tradycji ustnej posiadamy jedynie informację o noszeniu przez pasterzy szerokich pasów skórzanych, zwanych pasami *uowczarskimi* lub *uopaskami*³⁴. Z dużą dozą ostrożności należy się natomiast odnieść do informacji zapisanej przez Udziela³⁵ o noszeniu przez zamożnych pasterzy spodni sukiennych czarno-białych.

Jak więc można wnioskować z tego, zresztą bardzo niepełnego materiału, na badanym terenie strój tradycyjny wskazywał przede wszystkim na pozycję majątkową, stan cywilny, podkreślał wiek jednostki, natomiast brak jest właściwie przekazów na temat stroju zawodowego, czy też wyróżniającego wyznawców różnych religii. Nie uzyskałam także żadnych informacji na temat specjalnych oznak wskazujących na pełnioną rolę w społeczności wioskowej np. wójta, mimo iż na innych terenach Polski znane są tego przykłady³⁶.

Zróżnicowanie stroju wiązało się także z obrzędowością. We wszystkich sytuacjach społecznie ważkich, związanych ze zwyczajami rodzinnymi — takimi jak chrzest, wesele czy pogrzeb, cała społeczność lub jej część (np. grupy krewniacze), rozdzielają między uczestników role w odbywającej się uroczystości, a symbolem pełnionych funkcji bywa m. in. także określony strój lub częściej jego elementy. Zakładając, że znaki i symbole niesione i przekazywane za pomocą stroju były społecznie akceptowane i powszechnie znane na danym terenie, można było dzięki nim określić nie tylko stan majątkowy, cywilny, wiek itp., ale także rolę pełnioną w danym obrzędzie przez jednostkę.

³³ Na terenie Morawosłowacji np. wyodrębnił się strój młynarzy, Bogatyriew, *Semiotyka kultury...*, s. 39.

³⁴ *Uopaski* nosili też zamożni gospodarze trudniący się na większą skalę hodowlą owiec. Ich odświętne rzemienie były nieco węższe od owczarskich i wykonane z cieńszej skóry.

³⁵ Udziela, *Strój górali...*, s. 16: „Na Śląskim beskidzie był zwyczaj dawniej, gdy górale byli jeszcze bogaci, gdy mieli stada owiec i liczniejsze bydło, to w dzień uroczysty na wiosnę wypędzania dobytku na szałas, wdziewał gazda nogawice w połowie czarne, a połowie białe. Lewa była z czarnej wełny, a prawa z białej, co oznaczało bogactwo gazdy, który posiadał i pędzi na szałas rozmaite owce — czarne i białe. Dzisiaj już tylko starzy pamiętają te czasy”.

³⁶ Kustosz Muzeum Etnograficznego w Krakowie, mgr Z. Szewczyk, udzielił mi informacji o stroju wójta z terenu pow. olkuskiego. W czasie, gdy strój ludowy nie był już na tym terenie noszony, sołtys wyróżniał się noszeniem czerwonej rogatywki. Zimą wszyscy nosili czapki futrzane z granatowym sukiennym denkiem, a czapka wójta miała denko czerwone. Stąd powiedzenie — „śni mu się czerwona czapka”.

Stosunkowo mało zachowało się informacji dotyczących stroju noszonego w trakcie obrzędów związanych z wprowadzeniem nowego członka w grono społeczeństwa, czyli c h r z t u. W obrzędzie tym biorą udział: dziecko, rodzice chrzestni, rodzice naturalni oraz goście. Brak jest bliższych informacji na temat stroju dziecka niesionego do chrztu. Ojciec dziecka obowiązany był do włożenia odświętnego stroju — *suknioków* i czarnego *bruclika*, podczas gdy ojciec chrzestny wykładał *bruclik* czerwony, uznawany za paradniejszy od czarnego, *suknioki* oraz koniecznie *gunię*. Matka chrzestna okrywała głowę czepcem, chustkę wiążąc *na klepocz* (uroczysty sposób wiązania), jeszcze w latach trzydziestych obowiązana była wystąpić w *uobrusie*. Matka rodzona dziecka wiązała w tym dniu chustkę *pod karkiem*. *Kabotki* obie zapinały ozdobnymi spinkami — o ile je tylko posiadały³⁷. Często na okazję chrzcina wynajmowano specjalną kobietę, która niosła dziecko z domu do kościoła i z powrotem. Nazywano ją *noszaczką*. Ona także swój udział w tej ważnej uroczystości podkreślała uroczystym strojem. Nierzadko zapraszano na chrzciny *babiculę*, która odbierała dziecko w czasie porodu. Przychodziła ona odświętnie ubrana, w czepcu i chustce zawiązanej *na klepocz*. W obrzędzie chrztu najważniejszą rolę pełnili rodzice chrzestni, co podkreślane było także specjalnym, odświętnym strojem, bardziej uroczystym niż strój rodziców dziecka.

Wesele jest w zespole zwyczajów rodzinnych obrzędem najradośniejszym, najbardziej rozbudowanym i odgrywającym nie tylko dużą rolę w życiu zainteresowanych osób i ich rodzin, ale także w życiu prawie całej społeczności wioskowej. Obrzędy weselne mają na celu wyłączenie pary zawierającej związek małżeński ze społeczności ludzi stanu wolnego, a przyjęcie ich do grupy starszych, związanych umową małżeńską. Panna opuszcza grono swych rówieśnic i po oczepieniu przechodzi do grupy kobiet zameężnych, kawaler zostaje przyjęty do grona mężczyzn żonatych, gospodarzy. Wagę przywiązywaną do tego zespołu uroczystości uzewnętrzniano także poprzez noszenie specjalnych strojów (głównie przez odpowiednie atrybuty mu przynależne) przez poszczególnych członków tej uroczystości.

W czasie obrzędów weselnych w obu badanych wsiach (tak jak i na innych terenach) na plan pierwszy wysuwa się para młodych, dwie pary starostów³⁸, drużki i drużbowie. Mniej wyróżniające się są stroje rodziców pary młodych oraz dwu kategorii gości: *wiesielowych* i *ku jedzeniu*. W czasie uroczystości weselnych *żynich* (pan młody) występował w pa-

³⁷ Matka dziecka nie brała udziału w chrzcinach, wychodziła z domu dopiero w 6 tygodni od urodzenia dziecka do wyvodu.

³⁸ Na starostów proszono najczęściej spokrewnione z rodziną młodego i młodej dwie pary małżeńskie.

radnej koszuli — *dwoicy*³⁹, która była zwyczajowym prezentem od *młoduchy* (panny młodej). Na koszulę wkładał pan młody czerwony *bruclik*, pod kolor którego, również na czerwono, haftowany był *znaczek* na koszuli. Dół *bruclika* sznurowano białą tasiemką. Całości dopełniały białe *suknioki* i szeroki pas *uowczarski*, który noszono jeszcze w pierwszych latach naszego stulecia. Pan młody podczas uroczystości weselnych miał główkę *czopki* opasaną trzykrotnie białą wstążką szeroką na dwa do trzech palcy, której końce zwisały z tyłu. Kapelusz dodatkowo zdobił mały bukietek ze sztucznych kwiatów, zwany na tym terenie *woniaczką*. Drugą taką przypinano *żynichowi* do *bruclika* na piersiach z lewej strony. Bukietek ten utrzymano w kolorze biało-zielonym. Był to dar panny młodej. Dawniej otrzymywał *żynich* zieloną chustkę, którą przypinano także do *bruclika*⁴⁰. Pan młody obowiązany był do występowania w tym uroczystym dniu w *guni*, którą zdobiono także bukietkiem przewiązanym białą wstążeczką.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że tradycyjny strój góralski jako strój weselny zarzucony został już w pierwszych latach okresu międzywojennego i zastąpiony czarnym garniturem, który na tym terenie nazywano z niemiecka *ancug*. Zmiana ta wiązała się m. in. z ogólnym odczuciem, iż posiadanie garnituru stanowiło wyraz zamożności oraz szczególnej elegancji. Do szyku należało, aby *żynichowi* z kieszonki górnej garnituru wystawała biała chusteczka — *kapeslik*. Znak pana młodego nadal stanowiły dwie *wońki* — jedna przypięta do kamizelki, druga do marynarki. Były one najokazalsze i największe ze wszystkich noszonych w czasie uroczystości weselnych, przewiązane dużą, białą wstążką. Pan młody — wdowiec, posiadał mniejszy bukietek i bez wstążki. Jak więc z przytoczonego powyżej opisu wynika, pan młody w czasie weselnych uroczystości występuje w pełnym stroju świątecznym i tylko posiadanie takich atrybutów, jak białe *woniaczki*, pas, kolor sznurówki u *bruclika*, wyróżniają go spośród pozostałych uczestników tej uroczystości.

Panna młoda w czasie uroczystości ślubnych występowała w stroju odświętnym, najbardziej okazałym i jedynie po takich dodatkach, jak np. wianek, można było poznać jej pozycję. Na przełomie XIX i XX w. mamy w badanych wsiach do czynienia z noszeniem na duże uroczystości, a więc przede wszystkim na wesela — sukien cieszyńskich.

W niedzielę poprzedzającą wesele *młoducha* (panna młoda) wraz z drużką udawały się do kościoła ubrane jak do ślubu, tylko że *uobrusy*

³⁹ *Cwilichowe* koszule weselne miały często podszewkę z cieńszego płótna, której zadaniem było wzmocnienie pleców, ramion i przodów. Od podkładu przyjęła się nazwa koszuli — *dwoica*.

⁴⁰ Zwyczaj ten należał już w początkach naszego stulecia do rzadkości.



Ryc. 5. Para nowożeńców z drużbami. Pierwszy bukiet ślubny, Brenna 1923

Ze zbiorów autorki

złożone wzdłuż we czworo zarzucały na głowę i ramiona, a zwisające z przodu końce podtrzymywały rękami ⁴¹.

Na tę największą w życiu uroczystość *młoducha* zakładała już w początkach naszego wieku *koszulkę* z *krepinkami* (koronkami), suknię cięszynską najczęściej z czarnym, *zametowym* (aksamitnym) *żywotkiem*, w pasie wiązała jedwabny, kwiecisty *fortuszek* (często wraz z *czepieniem* stanowił on prezent od pana młodego), przepasany wstążką wiązaną z przodu na kokardę, której końce spływały równo z długością sukni. *Koszulkę* ozdabiała panna młoda z przodu półkolistą girlandą z białych kwiatków i mirtu. Całości stroju weselnego dopełniał wianek w postaci potrójnego diademu, dość płaskiego, wykonanego z kwiatków woskowych

⁴¹ W noszeniu *obrusów* przestrzegano, aby ich przednie kraje schodziły się ze sobą.

białych z łukiem perełek pośrodku. Końce wianka owijało się z tyłu głowy wkoło utworzonego tam z włosów *czopu* (węzła). W późniejszym okresie zaczęły się rozpowszechniać wianki z mirtu i białych kwiatków. *Zowitki* nie mogły przystępować do ślubu w wiankach, jedynie „we warkoczu”. Wdowy wychodzące powtórnie zamaż szły do ślubu zaciepione. W ręce panna młoda niosła książeczkę do nabożeństwa i różaniec. Bukiety ślubne zaczęły wchodzić w modę z końcem dwudziestolecia międzywojennego. Pierwszy bukiet w Brennej panna młoda otrzymała w 1923 r.⁴² Niosła wtedy bukiet i książeczkę do nabożeństwa.

Już po I wojnie światowej zamożniejsze panny (szczególnie w Brennej) zaczęły występować w trakcie uroczystości ślubnych w białej, długiej sukni, były to jednak w tym czasie jeszcze sporadyczne wypadki. Mimo wprowadzania coraz częściej strojów typu miejskiego, jeszcze po ostatniej wojnie nierzadkie były śluby, podczas których panna młoda ubrana była w suknię cieszyńską, natomiast pan młody w garnitur. Wiązało się to z jednej strony z przywiązaniem do tradycji — szczególnie kobiet, z drugiej zaś z zapasem posiadanej odzieży oraz z wysoką ceną, jaką trzeba było zapłacić za białą suknię z welonem. Po noszonym stroju i jego atrybutach na pierwszy rzut oka można było z grona gości weselnych wybrać parę młodych. Także i drużbowie strojem i kolorystyką atrybutów wyróżniali się od pozostałych uczestników wesela. Drużbowie — tak jak i pan młody — występowali w czerwonym *brucliku*, z tym że na dole wiązali go różową, a nie białą wstążeczką. Od drużby otrzymywał pierwszy drużba i przypinał na lewej piersi *woniączkę* z białych kwiatków przewiazaną różową wstążeczką, bywały też wykonane z czerwonych lub różowych kwiatków. Podobny bukiet przysstrajał dodatkowo główkę kapelusza, przy czym wstążki zwisały poza obręb *strzechy* (ronda). Przy *brucliku* przypinano także dodatkowo czerwoną chusteczkę. Część obrzędowego stroju stanowił szeroki pas owczarski. Jeśli idzie o drużby, to w czasie, gdy panna młoda występowała w sukni cieszyńskiej, one także starały się ustroić w takie same. Strój ich od stroju *młoduchy* odróżniał się tym, że nie posiadały na *koszulce* girlandy, głowy zaś przyozdabiał wianek z różowych kwiatków, a nie białych. W momencie rozpowszechniania się białych sukien ślubnych, drużki zachowały zwyczaj noszenia sukien cieszyńskich.

Jak ilustruje to przytoczony powyżej materiał, parze młodej przysługiwały atrybuty w kolorze białym, natomiast drużbom w kolorze czerwonym lub różowym⁴³.

⁴² Pierwszy bukiet ślubny otrzymała Anna Gielata (Brenna, ur. 1904) od swoich koleżanek ze Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Była to duża wiązanka z rozmaitych kwiatów, przewiazana białą szarfą z napisem: „Na pamiątkę od druhen bryńskich”.

⁴³ Współczesne drużby w czasie ślubu występują w różowych sukniach o modnym kroju.

W Brennej i Istebnej występowały w czasie uroczystości weselnych dwie pary starostów — po jednej parze ze strony każdego z małżonków. Starostowie nie wyróżniali się w sposób istotny strojem spośród pozostałych uczestników wesela. Mężczyźni wkładali na siebie najpiękniejsze, najładniej haftowane koszule, sukienne spodnie, czarne *brucliki* (wiązało się to z wiekiem), obowiązani byli do wystąpienia w *guniach*. Na lewej piersi przypięte mieli *wońki* z mirtu i białych kwiatków, przewiązane białą wstążeczką. Były one znacznie mniejszych rozmiarów od noszonych przez *żynicha*. Starostowie na badanym terenie dość wcześnie zaczęli występować w garniturach — był to bowiem już w okresie międzywojennym strój uznany za paradny. Starostom w czasie pełnionych przez nich funkcji towarzyszyły żony — zwane starościami. Pary starostów stanowiły zawsze parę małżeńską.

Na Śląsku Cieszyńskim w badanych wsiach najdłużej tradycyjny strój ludowy zachował się jako ubiór starościn w czasie wesela. Jeszcze w latach 60-tych bieżącego stulecia dość często starościny — jako jedyne — występowały w sukniach śląskich i zaczepione. Strój ich nie posiadał jednak specjalnych oznak wyróżniających poza jedną, którą stanowił wianuszek, rodzaj girlandy z mirtu i białych kwiatków, upięty na gorsie *koszułki*, tak samo, jak w stroju panny młodej. Rodzice pary młodych nie posiadali w stroju oznak wyróżniających, występowali oni w strojach odświętnych, tak jak i pozostali goście.

W Beskidzie Śląskim był zwyczaj zapraszania na wesela dwu kategorii gości — *wiesielowych* i *ku jedzeniu*. Kobiety zapraszane (poza innymi ciężącymi na nich obowiązkami) jako goście *wiesielowi* zobligowane były do wystąpienia w nowym fartuchu i czepieniu, chustkę wiązały *na klepocz*. Starsze kobiety często występowały w tradycyjnym stroju góralskim, do którego wiązały białe chustki *na spuszc*. Uroczystości weselne od wszystkich wymagały odpowiedniego stroju — najpiękniejszego, najbogatszego, najładniej ozdobionego. Także specjalnym rodzajem fryzury podkreślały panny wagę uroczystości. Na tę okazję splotały warkocz we *śtworko*, ośmioro, a nawet dziesięcioro *wójek* ⁴⁴.

W czasie trwania wesela nadchodził moment oczepin, akt przyjęcia panny młodej do grona kobiet zamężnych. Po nałożeniu *młodusze* czepca i zawiązaniu *szatki rożkowej* (z białego płócienka lub *perkalu*, ozdobionej na rogach czarnym lub czerwonym haftem) wszystkie męzatki biorące udział w tym obrzędzie wiązały sobie na głowach identyczne *rożkóle* ⁴⁵.

Z wyłączeniem zmarłego ze społeczności żywych wiąże się

⁴⁴ Skomplikowanego plecenia dokonywały przeważnie *plataczki*, które umiały wymyślnie zapleść warkocz. O takim pleceniu włosów na dzień Matki Boskiej Zielnej wspomina m. in. M. Wysłouchowa, *Matka Boska Zielna w Wiśle*, „Tydzień”, dodatek literacki do „Kuriera Lwowskiego”, R. 1898, s. 276.

⁴⁵ Malicki, *Strój górali...*, s. 61.

wiele zwyczajów. W tym przypadku obowiązuje także odpowiedni strój, zarówno dla osoby zmarłej, jak i najbliższej rodziny. Nieboszczyka ubierano najczęściej w zgrzebną koszulę, płócienne portki, zwykle bez pasa skórzanego, czarny *bruclik*. Wkładano też dodatkowo do trumny modlitewnik, różaniec, ewentualnie parę groszy. Kobiety ubierano przeważnie w *ciasnochę*, *kabotek*, czarny *fortuch* drobno plisowany i *fortuszek*. Starszym kobietom wiązano czarne chustki, młodszym jaśniejsze, głowę panny zaś przyozdabiano wiankiem. W czasie upowszechniania się ubiorów miejskich coraz częściej służyły one za odzienie do trumny, szczególnie ludziom młodszym. Starsi czasami znacznie wcześniej przygotowywali sobie ubranie pośmiertne, w którego skład często wchodziły przynajmniej niektóre elementy stroju ludowego.

Powszechnie obowiązywał zakaz wiązania czegokolwiek na zmarłym, a nawet krzyżowania. Nie robiono też węzłów na niciach, którymi szyto odzież dla zmarłych. „Taki potrafi potem przychodzić z wyrzutami — coście mnie tak powiązali, nie mogę się ruszyć” (Brenna).

Samobójców kładziono do trumny w tym, w co byli ubrani podczas śmierci. Nie wkładano im ani modlitewnika, ani różańca.

W okresie żałoby, który na tym terenie nosi miano *pokory*, najbliżsi należący do rodziny zmarłego manifestowali swój smutek i żal po zmarłym także noszonym strojem. Szczególnie uwidaczniało się to w strojach kobiecych. *Obójki kabotków* wiązano zielonymi lub czarnymi tasiemkami, noszono też wyłącznie *drelichowe*, białe płachty. W sukniach śląskich zmieniano niebieską szeroką *galonkę* naszytą dołem na sukni na węższą lub czarną (Brenna). Chustki wiązane na białych czepcach miały przynajmniej tło ciemne. Po samobójcach nie noszono żałoby.

W dotychczas zebranych materiale brak jest informacji o istnieniu specjalnych elementów w stroju, które były noszone jedynie na pewne uroczystości. Głównie kolorystyką stroju podkreślano rodzaj uroczystości kościelnych czy też ogólnowioskowych.

W liturgii kościelnej wyróżniają się okresy pełne smutku (Adwent, Wielki Post), a także czas radości (Boże Ciało, Wielkanoc, Boże Narodzenie). Okres Wielkiego Postu i Adwentu nosił na badanym terenie miano *pokory*. Noszono w tym czasie strój w kolorach stonowanych, ciemnych, wykonany z prostszych gatunków tkanin, bez zdobień lub z małą ich liczbą. Strój używany wówczas nawiązuje do stroju noszonego w czasie żałoby. Kobiety otulały się *drelichowymi uobrusami*, które z przodu wiązały zieloną *kisteczką* (podczas gdy powszechnie używały różowej lub czerwonej). *Obójki* wiązały zielonymi lub czarnymi tasiemkami, panny nie wplatały wstążek w warkocze. Mężatki wiązały na głowach czepce z koronkami o prostych wzorach, także chustki w tym okresie były czyste, bez wzorów, przeważnie w kolorze modrym, zielonym, czarnym. Zapaski noszono gładkie, w stonowanych kolorach. Nie wkładano srebrnej biżuterii.

Wszyscy informatorzy zgodnie stwierdzają, że dawniej bardziej przestrzegano zwyczaju podkreślania noszonym strojem rodzaju i charakteru święta. Rodzice nie pozwalali się w tym czasie ubierać dzieciom zbyt jasno, sami także dostosowywali swój strój do rodzaju uroczystości. W większym stopniu przestrzegano nakazów kościelnych, a także bano się narazić na wyśmianie czy obmowę.

Przeciwieństwem okresu pokory były święta o charakterze pogodnym, wesołym. W tym czasie kobiety ubierały się najładniej, w najbogatsze stroje. Wystawnością odzienia i jego jasną kolorystyką podkreślały radosny nastrój takich świąt, jak Boże Ciało, Wielkanoc, Boże Narodzenie. Głównie znajdowało to odbicie w strojach kobiecych. Czyste i wykrochmalone *koszulki* wystawały spod bogato haftowanych *żywotków* spiętych z przodu srebrnymi *hoczkami*. Fartuchy przykrywające przód sukni szyte były z kwiecistych, jasnych jedwabi. Mężatki wkładały czepce o najbogatszych koronkach natartych świecą aż do połysku. Na nich wiązały jedwabne chustki, często z tego samego materiału, co fartuchy. Od święta noszono *szatki spuszczone*. Często dla podkreślenia specjalnie pięknej koronki czepcowej wkładano pod nią pasmo włosów lub czarną aksamitkę. Panny zaplatały włosy w warkocze o dużej ilości *wójek*. Jeszcze w latach trzydziestych można było w dni uroczyste spotkać starsze kobiety otulone w piękne, *ćwilichowe uobrusy*.

Mężczyźni z okazji tego rodzaju świąt ubierali się w najparadniejsze koszule z bogatymi haftami, młodszy do tego wkładali czerwone *brucliki*, starsi czarne, zamożniejsi przepasywali się szerokimi skórzanymi pasami. Zwyczaj podkreślania bogactwem tradycyjnego stroju (zarówno góralskiego, jak i cieszyńskiego) i jego ogólną barwą święta Bożego Ciała przetrwał w badanych wsiach do dnia dzisiejszego. Jeśli idzie o pozostałe niedziele, tzw. *powszednie*, to tak jak i na inne uroczystsze okazje (np. odpusty, jarmarki) obowiązywał strój odświętny, ale nie ten najbogatszy. W tym momencie uwidaczniało się m. in. zróżnicowanie majątkowe. Mniej zamożni oszczędzali strojów, gdyż musiały im one wystarczyć często na całe życie, natomiast bogatsi mogli się „pokazać”. Częściej występowali oni w strojach świątecznych, gdyż posiadali ich większy zasób.

III. UWAGI KOŃCOWE

Współcześnie mamy do czynienia z zanikaniem stroju ludowego jako reprezentacyjnego stroju regionalnego. Z rzadka pełni on tylko rolę ubioru odświętnego w szczególnych przypadkach (np. Boże Ciało) i noszony jest przeważnie przez kobiety w starszym wieku. Ogólnie rzecz ujmując, przekształcił się on w strój estradowy (w swej pełnej, tradycyjnej formie).

Wyraźnie zarysowuje się tendencja do zanikania różnic w gradacji strojów. W związku ze wzrostem stopy życiowej wzrosły wymagania

stawiane ubiorom wyjściowym, z drugiej zaś strony nie przykłada się tak dużej wagi jak niegdyś do stroju niedzielnego, noszonego powszechnie. Współistnienie starych, tradycyjnych form strojów z nową modą typu miejskiego wydaje się posiadać wszelkie cechy etapu przejściowego. Proces coraz szybciej następujących zmian w kulturze wsi, odchodzenie ludzi starszych, wynaszanie i niszczenie autentycznych strojów, prowadzi nieuchronnie do całkowitej unifikacji z odzieżą typu miejskiego.

Ogólnie stosunek mieszkańców wsi do stroju regionalnego jest pozytywny. Uważany jest za piękny, wart zachowania, ale praktycznie nie ma warunków na dalsze jego noszenie. Postawa młodych i ludzi starszego pokolenia wobec stroju tradycyjnego nie jest jednolita. O ile starsi mieszkańcy (w szczególności kobiety) chętnie na różne okazje wkładali strój, o tyle młodsze pokolenie uznaje go prawie wyłącznie za kostium.



Ryc. 6. Pamiątkowe zdjęcie z wczasowiczami, Brenna okres międzywojenny

Ze zbiorów autorki

Jeśli idzie o perspektywy przetrwania stroju regionalnego, tradycyjnego we współczesnej kulturze wsi, to wydaje się, że jedyną formę, w jakiej może to nastąpić, stanowi kostium estradowy. Siłą faktu stroje, które powstają współcześnie, jeśli idzie o krój i sposób noszenia nawiązują dość wiernie do tradycji (lub przynajmniej usiłują nawiązywać). Natomiast gdy idzie o tkaninę i zdobnictwo, po części także zestawy kolorystyczne, to wprowadzane są różnego typu innowacje, często spowo-

dowane warunkami obiektywnymi lub modą⁴⁶. W tym kontekście należy szczególnie podkreślić dużą rolę zespołów folklorystycznych. Z jednej strony przechowują one stroje, dokładają starań do zachowania ich autentyczności, z drugiej zaś pełnią rolę propagatorską, podtrzymują znajomość stroju tradycyjnego oraz dumę z jego posiadania, szczególnie wśród przedstawicieli młodszego pokolenia.

Bliższe zapoznanie się z ubiorem i jego formami uwidacznia, że zarówno kształt jak i materiał, zdobnictwo, kolorystyka poszczególnych elementów nie mogły być dowolne. Podlegały one pewnym od dawna ustalonym kanonom i wszyscy zobowiązani byli do ich przestrzegania. Występujące różnice stanowiły informacje o jednostce w kategoriach kulturowo-społecznych. Były pewnego rodzaju znakiem, zakodowaną informacją, po rozszyfrowaniu której otoczenie dowiadywało się o przynależności stanowej danej osoby, jej sytuacji majątkowej, wieku, stanie cywilnym, pełnionej funkcji w społeczności itp.⁴⁷

Z czasem do tradycyjnego stroju ludowego przedostawała się coraz to większa ilość elementów odzieży typu miejskiego, które zostały zasymilowane jedynie częściowo. Miejski ubiór w coraz szybszym tempie wypiera ubiory tradycyjne. Tworzy się społeczeństwo globalne, zostają przełamywane resztki izolacji wsi, zarówno w sferze materialnej jak i pozamaterialnej. System znaków obowiązujących dotychczas traci swą jednoznaczność, ulegając dezintegracji wraz z całą kulturą ludową. Wiele spośród obrzędów integrujących niegdyś całe społeczeństwo staje się obecnie ściśle rodzinnymi. Następuje indywidualizacja znaków, które zaczynają funkcjonować w coraz mniejszych grupach, jedynie dla ich przedstawicieli mając jakieś znaczenie. Informacje, których dawniej dostarczało uważne obejrzenie stroju wraz z jego elementami, obecnie zdobywa się inną drogą. W sytuacji, gdy szybko ulegają kaprysom mody różne elementy odzienia (przeznaczonego na co dzień lub od święta), nie ma czasu na powstawanie tak rozbudowanej, jak niegdyś, warstwy znaczeniowej.

Krystyna Hermanowicz-Nowak

VOLKSTRACHT

Zusammenfassung

Die Volkstracht — die repräsentative Kleidungsvariante, erfüllt im zeitgenössischen Dorf die Rolle eines Schauspielkostüms und ist immer seltener die bei den größten Feierlichkeiten getragene Festkleidung. Einige Elemente der Volkstracht

⁴⁶ Wchodzą w modę nowe tkaniny, takie jak szyfony i nylony (szyje się z nich *kabotki*); fartuchy i chustki nylonowe ozdabiane były przez pewien czas połyskliwym proszkiem, a ostatnio na chustkach malowano olejnymi farbami kwiaty.

⁴⁷ Bogatyriew, *Semiotyka kultury...*, s. 83.

kann man noch in der Kleidung älterer Frauen antreffen, die sie in die Kirche, oder während besonders wichtiger Feierlichkeiten, z. B. Hochzeiten, tragen.

Das nähere Kennenlernen der Kleidung und ihrer Formen macht sichtbar, daß sowohl ihre Form, als auch der Stoff der Schmuck, die Koloristik der einzelnen Teile nicht willkürlich gewählt werden konnten. Sie beruhten auf gewissen, seit langem festgelegten Prinzipien, die von allen eingehalten werden mußten. Die auftretenden Unterschiede waren Nachrichten in kulturell-gesellschaftlichen Kategorien über ihren Träger. Sie waren eine gewisse Art von Zeichen, einer chiffrierten Nachricht, nach deren Entschlüsselung die Umgebung über die Standeszugehörigkeit der entsprechenden Person, ihre ökonomische Situation, das Alter, den Zivilstand, die in der Gesellschaft ausgeübte Funktion usw. Bescheid wußte.

Mit der Verbreitung der Kleidung städtischen Typs verschwanden einige früher von der Volkstracht erfüllten Funktionen (z. B. die mit dem Zivilstand verbundenen), während andere von ihr übernommen wurden (z. B. die Bezeichnung des Besitzstandes).

Allgemein ist das Verhältnis der Bewohner zur Regionaltracht positiv, sie gilt als schön, der Erhaltung wert, aber praktisch bestehen keine Möglichkeiten für ihre weitere Nutzung. Während die älteren Dorfbewohner, besonders die Frauen, sie gern noch zu verschiedenen Anlässen trugen, sehen die jungen in ihnen fast ausschließlich eine Theaterverkleidung.

Wenn es um die Überlebensperspektiven der traditionellen Regionaltracht in der zeitgenössischen Dorfkultur geht, scheint es, daß dies nur in der Form eines Theaterkostüms geschehen kann.

Die Koexistenz alter, traditioneller Trachtformen mit der neuen städtischen Mode auf dem erforschten Gebiet scheint alle Eigenschaften einer Übergangsetappe zu besitzen.